

Protokół Nr 10
z wyjazdowego posiedzenia Komisji Budżetowo - Gospodarczej
Rady Powiatu w Kamieniu Pomorskim
W Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Benicach

Proponowany porządek posiedzenia:

- 1. Otwarcie, stwierdzenie quorum, przyjęcie porządku obrad.**
- 2. Spotkanie z Dyrektorem Zespołu szkół Ponadpodstawowych, zapoznanie się z bieżącą działalnością oraz wykazem potrzeb jednostki.**
- 3. Wolne wnioski.**
- 4. Zakończenie posiedzenia.**

Ad.1.

Otwarcie, stwierdzenie quorum, przyjęcie porządku obrad.

Przewodnicząca Komisji Budżetowo - Gospodarczej, Emilia Szczeblewska o godzinie 9:00 otworzyła posiedzenie i stwierdziła quorum.

Posiedzenie Komisji odbyło się w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Benicach.

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Na posiedzeniu nieobecny był radny Marcin Stępień.

W posiedzeniu udział wzięli:

- Dyrektor ZSP w Benicach – Marek Maślak,
- Kierownik gospodarczy – Mariusz Świąć,
- Radny Jerzy Adamiak.

Przewodnicząca Komisji odczytała porządek posiedzenia w brzmieniu, jak poniżej:

- 1. Otwarcie, stwierdzenie quorum, przyjęcie porządku obrad.**
- 2. Spotkanie z Dyrektorem Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Benicach, zapoznanie się z bieżącą działalnością oraz wykazem potrzeb jednostki.**
- 3. Wolne wnioski.**
- 4. Zakończenie posiedzenia.**

Komisja w wyniku głosowania:

- 3 głosami „za”

przyjęła porządek posiedzenia.

Ad.2.

Spotkanie z Dyrektorem Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Benicach, zapoznanie się z bieżącą działalnością oraz wykazem potrzeb jednostki.

Przewodnicząca Komisji poprosiła, by Dyrektor zabrał głos tytułem wstępu, opowiedział komisji, co zostało zrobione. Następnie Komisja będzie wizytować teren szkoły.

Dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Benicach, Marek Maślak poinformował, że takie spotkanie mogłoby trwać bardzo długo, albowiem zwyczajowo przyjęte jest, że wszystko, co jest robione dokumentowane jest na zdjęciach. Jak było przed, gdy Pan Dyrektor przyszedł do szkoły, jak zmieniał się to w trakcie i jak jest teraz. Potrzeby szkoły są bardzo duże. Budynek szkoły to stary pałac rodziny Flemingów, który wymaga bardzo dużo pracy. Pierwszą rzeczą, którą udało się zrobić w tamtym roku, taka pierwsza poważna inwestycja, to była wymiana rynien, rur spustowych, zrobienie opaski wokół budynku, zrobienie odprowadzeń do kanalizacji deszczowej. Nie było odprowadzenia, mimo że kanalizacja deszczowa jest, wszystko się łało. Fundamenty były bardzo podmoknięte. Po tym roku widać, że idzie ku lepszemu. Remontowany był klub, ale prace musiały być wstrzymane. Wszystko było tak bardzo zawilgocone, że nie można było pracować dalej. Szkoła ma swoją specyfikę, z tego powodu, że mamy tu gospodarstwo rolne. Mamy ziemię, mamy konie (12 koni), wynajmowane są też boksy, jeżeli mamy wolne. Z reguły są to nasi uczniowie, którzy mają swoje konie, opiekują się nimi, jeżdżą. Mamy do dyspozycji też łąki. Tych łąk jest około 12 ha. Użytkowane w większości jako pastwiska, część na Śniatowie jako łąki kośne. Musimy robić siano. Mamy zaprzyjaźnionych ludzi, którzy oferują możliwość skoszenia tych łąk, także je kosimy, zbieramy siano i mamy je na cały rok. Jak Pan Dyrektor tu przyszedł, to od razu zrobiliśmy ogrodzenie tych łąk. Oddzielną sprawą było zrobienie bieżących spraw, które musiały być zrobione od razu. Nie było pozakładanych w stajni poidel dla koni. Były tylko dwa, więc w pierwszej kolejności zrobiliśmy remont stajni, żeby obsługa miała ułatwione zadanie. Zrobiony został też mały remont w kotłowni. Był wstawiony jeden bojler, ale nie można było z niego korzystać, bo były źle dobrane parametry pompki obiegowej, nie było grzałki, pomimo, że był to bojler z nagrzewnicami w środku, także można było od pieca grzać. Woda niby była, ale do góry nie dochodziła. Musieliśmy wszystko, całą instalację przerobić. Na pytanie radnego Piotra Rudnika, czy w miejscowości jest gaz Pan Dyrektor poinformował, że niestety we wsi nie ma gazu. Ułatwiłoby to bardzo zadanie, bo tak to musimy palić. Palimy drzewem. Dołożony został drugi bojler, zamontowane zostały odpowiednie pompki cyrkulacyjne, także ta woda dochodzi już do góry. Zamontowano dodatkowo grzałki. Powymieniane zostały też zawory. Jeszcze część pozostała do wymiany. Pan Dyrektor poinformował, że pozyskane zostały meble z ośrodka wypoczynkowego w Łukęcinie. Jest robiona rewolucja w internacie. Była sytuacja, że rodzice przywozili dzieci, zobaczyli pokój i zabierali je. Poszedł już na Zarząd wniosek o likwidację starych mebli. Meble są już pozwożone i montujemy je teraz. Dobrze, że udało się je pozyskać we własnym zakresie. Powiatu to właściwie nie kosztowało. Dyrektor dostał transport i ludzi z ZDP-u. Praktycznie wszystko jest tu do robienia. Z zewnątrz staraliśmy się troszeczkę odnowić elewację do wysokości podziemia, ale nie zdążyliśmy zrobić jeszcze od wejścia głównego, z tego powodu, że zastała nas zima. Boki zrobiliśmy, schody, bo tam wszędzie podciekała też woda. Musieliśmy zdejmować posadzki i kłaść nowe. Te płytki były „historyczne”, więc każdą płytkę z osobna podcinaliśmy, kładliśmy. W tym roku skończymy też wejście główne, będzie można z niego korzystać. Mamy piękną oranżerię. Została wyczyszczona,

pomalowana z zewnątrz i już ładnie wygląda. Rynny na ścianach przy wejściu głównym nie funkcjonowały. Lała się woda, był grzyb. To wszystko zostało wyczyszczone, pogruntowane, tynki powypełniane. To, co możemy robimy we własnym zakresie. Budynek jest wpisany do rejestru Konserwatora zabytków, także na każdy remont, każde roboty Dyrektor musiał mieć zgodę. Park jest również wpisany do rejestru konserwatora zabytków, natomiast budynki typu stajnia, budynki techniczne, gdzie kiedyś były warsztaty – one do rejestru nie są wpisane. Pan Dyrektor poinformował, że budynek, w którym jest ujeżdżalnia jest przejęty, natomiast połowa budynku, która do niego przylega nie jest nasza. Jest byłej ANR. Dyrektor rozmawiał ze Starostą. Są już po rozmowach z agencją w Gryficach. Starosta chciałby, żeby oni przekazując ten budynek zrobili chociaż dach. No i się zastanawiają, czy przekazać czy nie. Pan dyrektor poinformował, że on mógłby przejąć budynek w takim stanie, w jakim jest, żeby szkoła mogła się rozwijać. Niewiele jest obiektów, które mają ujeżdżalnię. Najbliższa jest w Nowielicach koło Trzebiatowa. Teraz, kiedy była taka cięższa zima, to miał chętnych, którzy wynajmowali ujeżdżalnię. Żeby szkoła mogła się rozwijać, to trzeba w tej drugiej części stworzyć stajnię. Boksy, które tutaj mamy są niewymiarowe, za małe, a tam jest kawałek ziemi. Gdybyśmy przejęli tą drugą część budynku, to myśli, że również można by pozyskać pozostałą część, tak jak jest budynek i byłoby to idealne miejsce na zrobienie padoku, ustawienie karuzeli dla koni. Szkołka jeździecka z prawdziwego zdarzenia. Po drugiej stronie mamy parkur, sad, pastwiska. Jeżeli chcemy myśleć o rozwoju szkoły, a myśli, że jeśli „powiedziało się A” i zrobiło się remont tej ujeżdżalni, która faktycznie fajnie wygląda, to należałoby iść w tym kierunku. W tym miejscu nie ma możliwości rozwoju tej stajni. Pan Dyrektor poinformował, że pilną potrzebą na teraz jest dach na stajni. Dach pokryty jest eternitem, który trzeba zdjąć, wyremontować całą konstrukcję dachu, położyć nowe łąty, położyć blachę. To musimy zrobić, bo przyjdą większe opady i to się zawali. To już się nie ma na czym opierać. Drugą rzeczą, którą zrobić musimy, to zalecenia strażaków i BHP. Jak wchodzi się do szkoły są sklejki, które Dyrektor nie wie po co ktoś położył. One są też w piwnicy. Nakazem strażaków musimy je zdjąć. Pod tym jest tylko wilgoć, ognisko grzyba. Część została zdjęta na dole. Pod tym jest fajna cegła. Jak już teraz rynny są założone, woda odprowadzana, to jakoś to wszystko wysycha. Było też jedno pomieszczenie pralni, w którym położone zostały tynki, nowa instalacja elektryczna, natomiast sufit zostawiliśmy w cegle. W miarę to oddycha i ma to sens. Ponadto jest nakaz zrobienia podłóg w internacie. Ktoś tam wymienił podłogi, ale tak wymienił, że tych desek nie pomocował, nie zrobił żadnego podkładu tylko położył panele. I podłoga pływa. Poza tym nie ma atestu p.poż. Trzeba to zrobić. Podłogi w internacie, takie drobne sprawy jak zrobienie w podziemiu oświetlenia awaryjnego to Dyrektor może zrobić swoimi pracownikami, natomiast już zdjęcie tych płyt z korytarza, położenie tynków, osuszenie tego – to już raczej nie jesteśmy w stanie tego zrobić sami. Istotną sprawą jest również to, że na części podwórka nie mamy położonej kostki brukowej, aż do stajni. Jak spadnie duży deszcz, to woda tam leci i ten padok jest nie do używania. Ponadto należy się zastanowić nad remontem kuchni. Wszystkie kafelki są odparzone, jest duża wilgoć. Ktoś zasymulował, że zrobił tam odprowadzenie, bo jest tam pochłaniacz pary, ale to jest tylko sztuka. Jest tam wilgoć i zawsze, jak przyjeżdża sanepid mamy z tym problem. Co i rusz malujemy, skrobimy, czyścimy. Musi tam być odprowadzenie wilgoci.

Radny Piotr Rudnik zwrócił się z zapytaniem do Dyrektora, czy ta szkoła ma rację bytu.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że jak najbardziej. Widać to po naborze. Mamy maksymalną liczbę uczniów, którą możemy przyjąć. Być może w tym roku będziemy niektórych odrzucać.

Radny Piotr Rudnik zapytał, czy nie można by było zrobić nowych kierunków.

Pan Dyrektor poinformował, że nie ma popytu. Poinformował, że jest tu jeszcze szkoła branżowa II stopnia, technikum agrobiznesu, ale nie ma naboru. Nabór jest do Technikum Leśnego i do Technikum Hodowli Koni i co dziwne Technikum Hodowli Koni ma największy nabór. Ta szkoła jest szkołą niszową. Drugiej takiej w okolicy nie ma. Pierwsza taka jest w Szczecinie. Szkoła ma uczniów z województwa mazowieckiego, śląskiego. Jest możliwość rozwoju szkoły, zwiększenia zainteresowania. Szkoła posiada strych, który po ekspertyzie można zaadaptować na internat, a tam, gdzie w tej chwili jest internat można zrobić sale klasowe. Ponadto rozwój drugiej części budynku przy ujeżdżalni koni, zrobienie prawdziwej szkółki jazdy + dodatkowe boksy (700zł to koszt miesięcznego utrzymania konia w boksie). Technikum Hodowli Koni ma naprawdę duże zainteresowanie.

Radny Piotr Rudnik zapytał co robi młodzież, która mieszka w internacie z czasem wolnym.

Pan Dyrektor poinformował, że zajęcia kończą się o godzinie 15:30, a później mają na przykład zajęcia w stajni, dodatkową naukę jazdy konnej. Młodzież ma do dyspozycji park, boisko szkolne. W ramach projektu, który szkoła realizuje jest dużo wyjazdów do ogrodów dendrologicznych, do parków krajoznawczych, do ZUT-u do Szczecina. Dyrektor nie wie, kiedy to zostanie zrobione, bo nie ma młodzieży i to wszystko stoi. Jest wiele kursów: hipoterapii, zdobywania odznak jeździeckich, kurs pilarza. Jedną edycję Dyrektor już zrobił. W tym projekcie są 3. Dyrektor ma już zaprojektowaną następną edycję kursu pilarza, gdzie młodzież zdobywa nie tylko manualne umiejętności, ale też papier, że jest się wykwalifikowanym pilarzem, drwalem. Mamy też kurs hipoterapii. Druga i trzecia edycja. Pierwsza edycja była zrobiona, jak były dzieci, gdzie również zdobywają dokumenty, uprawnienia do prowadzenia zajęć z hipoterapii. Także takich zajęć jest bardzo dużo. Mamy planowany też w ramach projektu kurs obsługi harwestera i forwardera. Forwardera mieliśmy mieć od 12 kwietnia, ale niestety firma, która organizuje ten kurs odwołała go. Może w czerwcu zostanie zrobiony. Będzie następna tura. Taki kurs na jedną osobę kosztuje 10 000zł i daje uprawnienia do obsługi. W ramach projektu będą zakupione symulatory do obsługi harwestera i forwardera. Stanowiska z komputerem, joysticki. Będzie się miało wrażenie, jakby się je faktycznie obsługiwało. Takie przygotowanie do takiego kursu praktycznego w lesie.

Pan Dyrektor poinformował, że zasada jest taka, że dzieci nie mogą wychodzić z internatu, teoretycznie nawet poza teren szkoły, bo w momencie, kiedy kończą zajęcia, to wychowawcy w internacie są za nie odpowiedzialni. Jakikolwiek wyjście poza teren szkoły czy wyjazd do Kamienia Pomorskiego jest tylko i wyłącznie możliwy

albo za zgodą rodziców albo z opiekunem. Teoretycznie nawet do sklepu dzieci nie powinny chodzić same. To są trudne sprawy. Problemem tutaj też jest transport do szkoły. Jest jeden praktycznie PKS, który jedzie z Golczewa. Jest tutaj o 7:20 i jeden z kierunku Kamienia Pomorskiego, który również jest po 7. Zajęcia w szkole zaczynają się o godzinie 7:30. Z powrotem autobus jest o 15:30 i około 16:00. Nawet gdyby uczniowie chcieli jechać po południu do Kamienia Pomorskiego, to nie ma takiej szansy. Szkole niezbędny jest jakiś bus na chociażby wyjazdy sportowe organizowane przez Powiat. Poza tym szkoła nie ma koniowozu. Została zrobiona zmiana do projektu i taki dwustanowiskowy koniowóz zostanie zakupiony.

Jeżeli bardzo potrzebujemy czegoś, to czasami posłuży nam transportem Pani Dyrektor DPS w Śniatowie, ale to sporadycznie m.in., kiedy młodzież opiekuje się grobem Flemingów albo jedzie przed świętami do Śniatowa, żeby zrobić jakieś przedstawienie pensjonariuszom. Dzieci mają tych zajęć sporo.

Radny Piotr Rudnik zapytał, czy uczniowie mają mundury.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że mają. Technikum Hodowli Koni ma swoje stroje. Stroje są regulaminowe, określone w statucie. Leśnicy również mają swoje mundury. 20 października 2018 roku odbyło się tu ostatnie ślubowanie. Co roku w czerwcu przed pandemią robione były zawody jeździeckie na naszym parkurze. Była to też forma promocji szkoły. Przyjeżdżali ludzie z całego województwa. Na terenie szkoły działa stowarzyszenie na rzecz Zespołu Szkół Ponadpodstawowych z Benic.

Pan Dyrektor poinformował, że utrzymanie tego wszystkiego wymaga dużej pracy. Konie codzienne trzeba obsługiwać, kotłownia musi codziennie funkcjonować. Dyrektor oprowadzi radnych i pokaże jak to wszystko funkcjonuje, co zostało zrobione.

Radny Piotr Rudnik zapytał, jakie oczekiwania od Komisji ma Pan Dyrektor.

Pan Dyrektor poinformował, że oczekiwania miałyby takie, żeby w pierwszej kolejności zrobić dach na stajni. Przydałoby się też wyłożyć kostkę przy stajni.

Po zakończonym spotkaniu Dyrektor ZSP oprowadził członków Komisji po terenie szkoły (internat, pracownia komputerowa, stołówka szkolna, kuchnia z częścią magazynową, kotłownia), jak również po parku szkolnym wraz ze znajdującymi się na jego terenie obiektami (stajnia, pomieszczenia gospodarcze, otwarta ujeżdżalnia do jazdy konnej).

Ad.3.

Wolne wnioski.

Nie wniesiono.

Ad.4.

Zakończenie posiedzenia.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad, Przewodnicząca Komisji Budżetowo – Gospodarczej, Emilia Szczeblewska o godzinie 11:15 zamknęła posiedzenie.

**Przewodnicząca Komisji
Budżetowo – Gospodarczej**

Emilia Szczeblewska

Protokołowała:
Katarzyna Jamroziak